

# Moja młodość – Jerzy Połomski

Moja młodość niedokończona,  
moja młodość onieśmielona,  
W leśnych ścieżkach zagubiona,  
krótka jak pierwszy sen  
Moja młodość niewygadana, moja młodość  
Jak noc nieznana,  
Dźwigająca od kołyski szary tren,  
Szary tren  
Mam wielki plan i pomysłów setki dwie,  
Ale młodość – patrzcie ją –  
Nie chce już cieszyć mnie  
Tak chciałbym biec za młodością  
Bóg wie gdzie, ale ona nie chce już  
Słuchać mnie, kochać mnie  
Moja młodość wciąż niby blisko,  
Moja młodość jest jak lotnisko –  
przywołuje, obiecuje, jeszcze nie,  
Jeszcze nie  
Moja młodość półoszukana,  
moja młodość jak świeża piana,  
Miała wrócić, miała zostać  
Jeszcze noc, jeszcze dwie  
Mam wielki plan i patentów parę ton,  
Ale młodość – patrzcie ją –  
widzi już nieba skłon  
A ja chciałbym biec za młodością  
Bóg wie gdzie, tylko ona nie chce już  
Słuchać mnie, kochać mnie  
Moja młodość jeszcze się zjawi,  
Twoją młodość jeszcze zabawi,  
Ze snu zbudzi, zaciekawci,  
Może tak, może nie  
Twoja młodość nieopierzona,  
Moją młodość już nie zieloną,  
Oszło mi i poskromi, kto to wie,  
Kto to wie

Mam wielki plan, autostrady świetlne znam,  
daj mi rękę – dam ci świat,  
Kto by chciał tańczyć sam?  
Niech złączą się dwie młodości  
Bóg wie gdzie i powtórzą jeszcze raz:  
kocham cię, kocham cię, kocham cię



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych